CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 180 (8108). Piątek, dnia 7 sierpnia 1925 r. Rok XXXIII.

Odjazd z Ameryki min. Skrzyńskiego.

NOWY-YORK 6,8 Min. spr zagr. Skrzyński wyjechał dziś z Ameryki na statku Berengarja. Pobyt min. Skrzyńskiego trwał 3 tygodnie. W tym czasie zwiedził on 9 stanów, wygłosił 19 przemówień udzielił 18 wywiadów, które ukazały się w 3,222 pismach, 2 razy przemawiał do ludności, przyczem głos jego sięgał do rzeki Missisipi, pokrywając przestrzenie, obejmujące 800.000 mil kw. zamieszkałe przez 70 miljonów ludności.

NOWY-YORK 6,8. Contil on Foreign Relation wydało wczoraj na cześć min. Skrzyńskiego pożegnalny obiad na którym obecni byli wybitni przedstawiciele świata bankowego, prawniczego dyplomacji. Min. Skrzyński w pożegnalnem przemówieniu scharakteryzował w ogólnych zarysach tendencje rozwojowe Polski jej dążność do utrwalenia ustroju demokratycznego równie oddalonego od reakcji jak i od skrajnego radykalizmu i do odegrania w Europie roli czynnika pokojowego. Następnie minister odpowiadał na pytania, dotyczące różnych spraw bieżących, zwłaszcza w sprawie wydalenia optantów niemieckich, wykazując, że Polska postąpiła zgodnie z prawem międzynarodowem i zgodnie z podpisaną konwencją.

Wycieczka sokołów amer. w Katowicach.

KATOWICE 6,8. Wycieczka sokołów amerykańskich przybyła z Częstochowy do Katowic o 11 rano witana po drodze entuzjastycznie. Na dworcu powitał sokołów wicewojewoda Żórawski, oraz prezydent miasta Górnik, odpowiadał prezes sokolstwa amerykańskiego, dr. Starzyński. W południe uformował się pochód. U stóp pomnika poległych powstańców śląskich złożono imieniem sokolstwa amerykańskiego wieniec. Po południu odbyły się popisy sprawności drużyn śląskich, wieczorem akademja.

Sąd nad komunistą - mordercą pol. policjanta.

ŁWOW, 6. (PAT.) Wczoraj o godz. 10 rano przed trybunałem sądu okręgowego karnego jako sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Botwinowi. mordercy Ciechnowskiego. Oskarżony przyznał się do czynu, aczkolwiek żal mu Ciechnowskiego jako człowieka, jednak czynu nie żałuje, bo zabił prowokatora. Na kilNka dni przed morderstwem zgłosił się jeden z towarzyszy i przedstawił mu drugiego wysłannika z partji, który. powiedziawszy hasło, polecił mu w imieniu partji wykonać wyrok śmierci na Ciechnowskim, który zdradził partję. Wysłannik ów, którego nazwiska nie chce zdradzić, doręczył mu rewolwer, nauczył go na Wysokim Zamku jak ma rewolwerem manipulować, następnie pokazał mu Ciechnowskiego i doradził mu jak ma dokonać mordu i którędy uciekać. Rozprawa trwa dalej

ŁWOW. 6. (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia sądowego morderca Botwin zeznał, że jeden z wysłanników partji, który namawiał go do zamordowania, Ciechnowskiego oświadczył mu że sam dokonałby tego mordu, nie może jednak tego uczynić, gdyż jest zbyt znany we Lwowie. Po udanym zamachu mieli towarzysze udzielić Botwinowi pomocy, mianowicie jeden z nich miał czekać na niego z płaszczem i kapeluszem, aby mu ułatwić ucieczkę. Przed zamachem Botwin otrzymał około 440 zł. Na kilka dni przed zabójstwem stał u niego jeden z towarzyszy komunistów, Botwin jednak nie zna jego nazwiska. Na pytanie prokuratora, czy Botwin nie wie o tem że przyszły pod jego adresem pieniądze w kwocie 800 zł., Botwin odpowiedział, że nic o tem nie wie. Po odczytaniu wyników śledztwa policyjnego, z których wynika, że morderca po dokonaniu zabójstwa miał otrzymać większa sumę, oraz miał mieć ułatwiony wyjazd do Rosji i po zeznaniach szeregu świadków przewodniczący zamknął rozprawę sądową, poczem wygłosił przemówienie prokurator Sywulak i obrońca dr. Akser. O godz. 19-ej przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony jutro o godzinie 10 rano.

Propozycje pokojowe francuskie dla Riffenów.

PARYŻ, 6. (PAT). Czyniąc wszelkie zastrzeżenia, Matin donosi z Tetuanu, że francusko - hiszpańskie warunki pokojowe są następujące: 1) Abd - el Krim uznaje suwerenność religijną sułtana, 2) Francja i Hiszpanja uznają autonomję administracyjną terytorjum Riffu, które posiadać będzie siłę policyjną, dla której kadry dostarczone zostaną przez Francję. 3) Rozszerzone strefy Centy i Melilli uznane zostaną za bezwarunkową własność hiszpańską, 4) Państwo Riffenów ograniczone będzie na Zachodzie przez linję przechodzącą 20 klm. na Wschodzie od linji kolejowej Fez — Tanger, na Południu granice mogą być określone przez linje Ouerhga—Loukkos. 5) Pobrzeże zawarte pomiędzy Atlantykiem i zachodnią granicą terytorjum Riffu i Loukkos zostanie przyłączone do sfery Tangeru lub podzielone między sferę Tangeru i strefę francuską. Nowy statut podany został pod kontrolę Ligi Narodów.

Białorusini przeciw Litwie.

GDANSK, 5. (PAT.). Z Kowna donoszą, że na zebraniu rady narodowej Białorusinów zamieszkałych na Litwie uchwalono rezolucję oświadczającą m. in. że współpraca litewsko - białoruska niema widoków powodzenia dopóki rząd litewski nie zmieni swojej pilityki wobec Białorusinów.

W kotle Bałkańskim.

SOFJA, 6. (PAT). Dokonane 25 lipca w okolicy Satanimaka morderstwo na osobie poddanego greckiego Nicolaiego spowodowało wymianę not pomiędzy rządem greckim i bułgarskim. W odpowiedzi bułgarskiej na uwagi greckie zaznaczono, że morderstwo poddanego greckiego nastąpiło w dwa dni po morderstwie pomocnika burmistrza Satanimaka i że wszystkie okoliczności pozwalają mniemać, że oba morderstwa popełnione zostały przez tych samych zbrodniarzy. Rząd bułgarski dodaje następnie, że wydano energiczne zarządzenia celem wykrycia i ukarania morderców. Panuje przekonanie, że Grecja uznaje odpowiedź bułgarską za zadawalniającą.

SOFJA, 6. (PAT.). Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnie składy materjałów wybuchowych wyleciały w powietrze, uszkadzając budynki stacyjne. Ruch pociągów nie został przerwany. Siła wybuchu zabite zostały 2 osoby, 2 odniosły rany. Wybuch przypisywany jest panującym obecnie upałom.

O kurs złotego.

Sprawa zachwiania się chwilowego wysokości kursu waluty polskiej, mocno zabiezpieczonej złotem i walutami zagranicznemi nie przestała stanowić aktualności dnia. Jakkolwiek niema żadnej podstawy aby kurs złotego uledz mógł wahaniu, tem nie mniej przecież ulega on podobnie jak towar prawu ekonomicznemu o cenie która jest wynikiem stosunku podaży do popytu.

Machinacja niemiecka dążąca do podkopania kursu złotego nie mogła byłaby się udać, gdyby bierność bilansu handlowego Polski nie wytworzyła warunków umożliwiających podobny atak.

Bierność bilansu, która dała się zauważyć w ciągu ostatniego roku miała dwie przyczyny: jedną z nich jest nieurodzaj, który spowodował, że w ogólnym rezultacie Polska nie tylko nie wywiozła swych ziemiopłodów zagranicę, lecz przeciwnie musiała sprowadzać zboże i mąkę dla uzupełnienia braków urodzaju tegorocznego. Wywiezione zaraz po zbiorach partje ziemiopłodów powróciły do nas po wyczerpaniu się własnych zapasów, a zapłacić za nią musieliśmy drożej niż otrzymaliśmy za wywiezione lekkomyślnie produkty. Okolicznością niezmiernie szczęśliwą, co wielokrotnie podkreślał p. minister Skarbu Władysław Grabski jest, że zjawisko to jest przejściowem, a urodzaje tegoroczne pozwalają mieć nadzieję, że nie tylko nie przywozić nie będziemy w tym roku z produktów rolnych, lecz że dobry urodzaj pozwoli nawet na wywóz nadwyżki.

Druga przyczyna ma charakter bardzo skomplikowany: przez długie lata inflancji byliśmy krajem najtańszym niemal na świecie: towar sprowadzany z zagranicy kalkulował się bardzo drogo w porównaniu do analogicznych towarów produkcji krajowej. Z chwilą ustabilizowania waluty stosunki te wręcz się odwróciły: staliśmy się jednym z najdroższych krajów, a towary zagraniczne wydają się szerokim masom tem tańsze, im mniej dostępne były przez lat szereg. Publiczność rzuciła się tłumnie do zakupu towarów importowanych. Ani przemysł, ani handel nie spostrzegły się dość szybko, że należy radykalnie zmienić kalkulację przy walucie stałej, z kalkulacji tej bowiem odpada czynnik ryzyka spadku wartości pieniądza. Aby skutecznie konkurować z importem zagranicznym, trzeba zadawalać się małym zyskiem procentowym, a dochody oprzeć na powiększeniu obrotu. Uznanie tych elementarnych prawd długo żłobiło sobie drogę do świadomości zarówno procentów jak kupców, a zanim się to stało import zagraniczny zalał rynek.

Wstrząs spowodowany wojną celną z Niemcami i zachwianiem się waluty musi wpłynąć na psychikę kupującej publiczności i zatamować import.

Niema tego złego coby na dobre nie wyszło. H. J.

Poszukiwania zaginionych światów.

Trzecia wyprawa naukowa w głąb Azji.

Ostatnia wyprawa naukowa w głąb Azji, zapisana w rocznikach naukowych, jako trzecia wyprawa Azjat. stanowi klsyczny wzór dla organizacji podobnych ekspedycji naukowych. Wysiłek, włożony w przygotowania do ekspedycji można porównać jedynie z sumą energji, jakiej wymaga stworzenie i puszczenie w ruch wielkiej fabryki, lub skonstruowanie skomplikowanej maszyny.

Typ dawnego badacza naukowego, który indywidualnie zapuszczał się w nieznane dla siebie kraje należy do przeszłości. Obecnie organizowane wyprawy naukowe rozporządzają wszystkiemi nowoczesnemi zdobyczami technicznemi, automobilami, jako środkami komunikacji, radio jako droga do porozumiewania się.

Plan ostatniej ekspedycji naukowej był na długie lata przed jej wyruszeniem opracowany przez jednego z najwybitniejszych uczonych świata profesora paleontologji i anatomji porównawczej Henryk Fairfield Osborna. Osborn twierdził, że kontynent azjatycki jest nietylko kolebką rodzaju ludzkiego, lecz również kolebką wszystkich gatunków źwierzęcych, skąd promieniowały one, rozchodząc się na wszystkie strony świata Hypoteza ta spotyka się z ostrą krytyką przeciwników naukowych znanego paleontologa Twierdzili oni na podstawie wydobytych z ziemi skamieniałości, że każdy ogródek geograficzny był kolebką jakiegoś rodzaju zwierzęcego. Np. że ogniskiem popularnych dzisiaj przedpotopowych potworów dinosaurusów była Ameryka Północna, skąd rozeszły się one do innych okolic.

Wiedziony instynktem uczony prof. Osborn twierdzi, że kolebką największej ilości gatunków nie są, jak dotychczas przypuszczano Indje, lub inny punkt tropikalnych okolic Azji, lecz szeroka równina — obecnie przedstawiająca pustynię Gobi.

Były to jednak tylko przypuszczenia. Należało je sprawdzić. Osborn, po objęciu stanowiska głównego dyrektora Amerykańskiego Muzeum Historji Naturalnej, rozporządzającego olbrzymiemi środkami finansowemi, — postanowił sprawdzić swoje przypuszczenia i przystąpił do zorganizowania wyprawy naukowej. — Kierownictwo techniczne powierzono młodemu energicznemu uczonemu Adrewsowi, który zgrupował koło siebie specjalistów: geologów, geografów, paleontologów, zoologów astrologów, archeologów; antropologów i t. d. Główną kwaterą i najważniejszym punktem żywnościowym był Pekin. Na dwa lata przed wyruszeniem wyprawy rozpoczęto prace wstępne, jak wyszukiwanie mieszkań, nabywanie wielbłądów, najmowanie przewodników. Drogi, któremi posuwała się ekspedycja przez Mongolję, są to małe ścieżki, po których trzeba kroczyć, krok za krokiem, Tylko tej niezwykłej organizacji, która oszczędzała siły uczonych, zaopatrując ich w niezbędną żywność w elementarne wygody przypisać należy, że w ciągu dwóch lat zbadano dokładnie pod względem naukowym tak wielką przestrzeń, jaką jest pustynia Gobi.

Wyprawę uwieńczył sensacyjny wynik. Oto w pustyni tej znaleziono przedpotopowe, ba, przedhistoryczne jajko płaza dinosaurusa, niezliczoną liczbę skamieniałych wykopalisk, kości zwierzęcych i śladów życia w tej pustyni. Przywieziono około 10,000 skamieniałości należących do przedpotopowych zwierząd. Zdobycz ta jest zupełną nowością dla nauki i otwiera nowe pola dla dociekań.

Ziemia pustyni Gobi przepojona jest solą i zupełnie pozbawiona wody słodkiej. Jest ona siedliskiem nieznanych gdzieindziej gatunków dzikich osłów i gazeli mongolskiej. Gazele te odznaczają się nadzwyczajną szybkością biegu. Dwudniowe małe przebiec mogą 40 klm. na godzinę dorosłe przebiegają do stu kilometrów.

Wyprawa napotykała w drodze szereg przygód, napadów bandyckich. Bandyci częstokroć występowali w mundurach wojsk regularnych, trzeba było się więc ciągle mieć na baczności.

Materjał zebrany przez ekspedycję ukazać się ma niebawem w druku. Jako pierwsza część wydana zostanie książka „Mongolja Its Past History“. Prac tych oczekuje świat naukowy ze zrozumiałą niecierpliwością.

I. O.

Kronika Telegraficzna.

KRAKÓW. Gwałtowne ulewy, trwające w dn. 2 i 3 sierpnia przez przeszło 24 godziny spowodowały na linjach kolejowych Sucha—Żywiec —Zwardoń znaczne uszkodzenia toru, a w następstwie wstrzymanie ruchu pociągów na obu tych linjach.

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą o dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych t.zw. traktatu 9 mocarstw w sprawie Chin.

TANGER. Dotychczas nie otrzymano od Abd-el Krima żadnej odpowiedzi na propozycje pokojowe Francji i Hiszpanji.

BIAŁOGRÓD 6. W związku z zatargiem grecko-bułgarskim oddziały greckie mają jakoby koncentrować się w Macedonji.

PARYŻ 6. Le Journal donosi z Madrytu, że termin przyznany Abd-el Krimowi na udzielenie odpowiedzi nie przekracza dnia 15 b. m Na wypadek negatywnej odpowiedzi Hiszpanie mają podjąć ofenzywę.

LONDYN 6. Briand przybędzie tutaj 10 bm. Następnego dnia odbędzie on pierwszą rozmowę z Chamberlainem. Pobyt francuskiego min. spr. zagranicznych w stolicy Anglji potrwa krótko.

PARYŻ 6. Lotnicy amerykańscy którzy w charakterze ochotników wstąpili, do wojska francuskiego, odjechali do Marokka.

PARYŻ 6. Z okazji zakończenia międzynarodowego jurie komisarz generalny sekcji polskiej na wystawie sztuki dekoracyjnej Warchałowski wydał obiad na cześć polskich członków jurie.

LONDYN. Zmarły niedawno sir Wilson Mappin zapisał państwu galerję sztuk pięknych, majątek, którego wartość wynosi około pół miljona f. szterl. Olbrzymi ten zapis ofiarodawca przeznaczył skarbowi angielskiemu, który użyć go ma na spłatę długów państwowych.

RZYM. Wczorajszy kurs złotego w bankach rzymskich podniósł się do wysokości 5 lirów 5 centów, to znaczy powrócił do kursu z przed 10 dni,

Taryfy towarowe na Polskich Kolejach Państwowych.

Wedle naczelnej zasady wytycznej, przyjętej ogólnie przy tworzeniu taryf kolejowych towarowych, taryfy te są stopniowane wedle klas i odległości tak, aby w poszczególnych wypadkach stawki zostawały możliwie w pewnym stosunku do wartości przewożonego towaru, który praktyka długoletnia uznała za słuszny i odpowiedni, a zarazem łącznie z dochodem ruchu osobowego zapewniały wpływy, pokrywające własne koszty eksploatacyjne kolei, amortyzacji wkładów i pewną nadwyżkę tytułem oprocentowania kapitału i zysku przedsiębiorstwa.

Powyższej wytycznej trzyma się naogół i Zarząd P. K. P., wprowadzając w strukturze taryfy tylko zmiany spowodowane specjalnemi stosunkami powojennymi w Polsce. Przykładowe wymienić tu należy znaczne różniczkowanie przy drobnicy (3 klasy) dla ułatwienia przewozu jej w obecnych warunkach, grającego większą rolę niż dawniej i zarazem dla zwalczania konkurencji osiowej, popieranej przez różne okoliczności. nad któremi trudno tu się rozwodzić.

Do czysto kupieckiej, technicznej metody ustalania taryf dołącza się, zwłaszcza na kolejach państwowych obowiązek możliwego popierania produkcji krajowej przez ułatwienie, a więc w pierwszej linji potanienie przewozu potrzebnych jej surowców i wyprodukowanych przez nią wytworów.

Spełnienie tego specjalnego obowiązku kolei Państwowych powoduje częstokroć schodzenie poniżej poziomu ustalonego wedle zasady wspomnianej na wstępie a nawet niejednokrotnie poniżej własnych kosztów, nietylko eksploatacyjnych ale nawet trakcyjnych, co powoduje ubytek w dochodzie i rezultacie — o ile nie można straty odbić na przewozach artykułów wartościowych — niemożność osiągnięcia takiego dochodu, jaki kolej powinnaby normalnie dawać w danych warunkach. Ostateczną granicą, poniżej której i państwowe koleje bez szkody dla ogólnej gospodarki państwowej bezwarunkowo nie powinny schodzić, jest ta, przy której dochody łączne kolei pokrywają jej wydatki eksploatacyjne. Ten moment Zarząd P. K. P. stara się uwzględnić jak najrygorystyczniej.

O daleko idącej tendencji Zarządu Kolei uwzględnianie potrzeb gospodarczych i społecznych (tych ostatnich zwłaszcza w dziedzinie taryf osobowych) świadczy wymownie wielka ilość ulg w przejazdach osobowych i wielka ilość taryf wyjątkowych towarowych (posiadających własną tabelę opłat z 7klasami). Tych ostatnich jest w ruchu wewnętrznym 25 a w ruchu zagranicznym 37. Trudno się tu rozwodzić nad wszystkiemi szczegółami i wyliczać koncesje, których nieraz kilka jest zgrupowanych w jednej taryfie, tudzież wykazywać sposoby, i metody indywidualnego traktowania przy tem poszczególnych gałęzi produkcji. Przykładowo tylko wskazuje się na daleko idące różniczkowanie taryfy przy węglu (m. in. uwzględnienie miału, gdzieindziej nie praktykowane) i stawkę, przyznaną dla wywozu węgla przez Gdańsk, kilkakrotnie niższą od własnych przeciętnych kosztów eksploatacyjnych kolei.

W dziedzinie taryf osobowych stosowane są ulgi dla robotników, uczącej się młodzieży szkolnej, wycieczek szkolnych, krajoznawczych, zjazdów o celach naukowych, gospodarczych, społecznych, dla wyjazdów do uzdrowisk krajowych, wreszcie taryfę podmiejską.

Dla zdobycia przewozów tranzytowych kolej liczyć się musi z cenami konkurencyjnemi. Wobec tego, że położenie geograficzne Polski nadaje jej cechę kraju wybitnie tranzytowego, po zapewnieniu stosunków normalnych na terytorjum Sowietów Polska spodziewać się może z tranzytu poważnych zysków.

Udział przedsiębiorców i pracowników w opłatach na rzecz ubezpieczeń społecznych.

W dotychczasowym systemie ubezpieczeń mamy zwykle do czynienia z opłatami zarówno ze strony przedsiębiorców, jak i robotników.

Całkowitą sumę przypadającą na jednego pracownika dzielą na 2 części, których stosunek waha się w granicach b szerokich. W większości wypadków przedsiębiorca płaci minimum połowę wkładki. Mamy jednak i takie ubezpieczenia, w których pracownicy płacą zaledwie 1/5 należności, mamy i takie, w których wszystkie opłaty wnoszą pracownicy (ubezpieczenia od niezdolności do pracy i na starość w Szwecji.)

Nie mówię tu o udziale państwa, które również w wielu wypadkach bierze na siebie część kosztów.

System równych składek stosowany jest szczególniej przy ubezpieczeniach bez udziału państwa, jak to ma miejsce w St. Zjednoczonych.

Podział kosztów między przedsiębiorców i robotników nasuwa wielkie trudności administracyjne—składka na rzecz jednej i tej samej osoby płacona jest przez dwie, co oczywiście komplikuje administracją.

Obrońcy dotychczasowego systemu twierdzą, iż o ileby udział robotników zupełnie wyłączyć, ubezpieczenia nabrałyby charakteru jałmużny.

Jest to najzupełniej błędne. Zarówno część przedsiębiorcy, jak i robotnika, nie wpływa w gruncie rzeczy na istotną wspólność zarobku, który bywa odpowiednio zwiększony o sumę odpowiadającą opłacie podczas gdy przedsiębiorca wlicza te koszty poprostu do kosztów produkcji. Z tytułu swej pracy prawnicy mają zupełne prawo wymagać zabezpieczenia.

Nic też dziwnego, że projekty reformy ubezpieczeń przewidują i reformy systemu opłat. Proponowane jest uproszczenie tego systemu, w ten sposób, aby wszelkie opłaty wnosili bezpośrednio przedsiębiorcy Istotny stan pozostałby niezmieniony, natomiast ulegałaby jedynie zmianie forma. I tu opłaty stanowiłyby część kosztów produkcji

W tych warunkach mielibyśmy do czynienia z uproszczonym systemem wpłat, czy to na podstawie przedkładanych przez fabrykantów list płac czy za pomocą systemu „znaczków ubezpieczeniowych“ (system niemiecki).

Ten sam skutek możnaby osiągnąć przerzucając całkowicie ciężar opłat na pracowników zwiększając odpowiednio ich zarobki, jednak ten sposób pociągnąłby za sobą znaczne skomplikowanie administracji.

Dlatego większość specjalistów w dziedzinie ubezpieczeń wypowiada się dziś za systemem opłat przez przedsiębiorców. W.

W imię prawdy.

W ostatnim numerze „Kurjera Codziennego" z dnia 5 sierpnia r. b. № 213 wychodzącym w Krakowie została pomieszczona korespondencja z Kalisza szumnie zatytułowana „Moskalofilstwo w Kaliszu".

Autor artykułu m. inn. porusza w nim sprawę pomnika na placu św. Józefa, napisów na gmachu Starostwa, nie wiedząc widocznie, że jak pomnik tak i napis na gmachu Starostwa były już przedmiotem usilnych starań Magistratu przed Urzędem Wojewódzkim o zniesienie takowych, jednakże jako zabytki starożytności mają widnieć ku wiecznej pamięci niewoli.

Nieświadomość grzechu nie czyni.

Lecz jak sobie wytłumaczyć świadomą insynuację, którą autor rzuca na forum publiczne, jakoby w Magistracie m. Kalisza dwóch ławników byli rosjanami, przecież to wierutny fałsz.

Wszyscy doskonale znamy swoich ławników, niema między niemi moskali.

Widocznie autor nie zdawał sobie sprawy z tego co pisze.

Mącenie z całą perfidją opinji publicznej jest rzeczą karygodną, godną napiętnowania.

Takie niepoczytalne wybryki przygodnych korespondentów nie powinny mieć miejsca.

Kratka sądowa to jedyna nagroda za bujny polot i niezdrową wyobraźnię.

KRONIKA

— **Msza żałobna** za poległych w walkach o niepodległość Polski odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 8 m. 30 w kościele OO. Franciszkanów, na którą za naszym pośrednictwem zaprasza wszystkich Związek Strzelecki.

—**Skaut Wacław Kaniewski** który odbywa wędrówkę po całej Polsce bez pieniędzy uprasza osoby zajmujące się harcerstwem o dostarczenie mu 1 pary butów, gdyż te mu się kompletnie podarły, koszuli harcerskiej oraz mapy okolic Częstochowy i Krakowa. Przedmioty powyższe można składać dla p. K. w redakcji naszego pisma do godz. 4 po poł. w czwartek, gdyż później p. Kaniewski wyrusza dalej w drogę.

— **Kradzież garderoby.** P. Telega Antoni, zam. ul. Staszyca 32, zameldował o kradzieży garderoby wartości 200 zł. Sprawczyni kradzieży Telega Stanisława ujawniona.

— **Ładna kompanja.** Woźniak Michał zam. przy ul. Cmentarnej zameldował że został pobity przez Mrozińskiego Lucjana, Jezierskiego Stanisława i Kuczyńskiego Kazimierza którzy mu przytem skradli 13 zł.

— **Okradli piekarnię.** P. Rogacki Fr. zam. Główny Rynek 31 zameldował o kradzieży 30 zł. gotówki z szuflady kontuaru w sklepie z pieczywem. Sprawcy kradzieży Zilberman Gedalje i Frenkiel Lajbuś zostali ujęci.

— **Schwytanie dwóch komunistów.** Herszkowicz Icek zam. Gł. Rynek 10, i Perle Dora zam. ul. Nadwodna 24 zostali ujęci na rozpowszechnianiu kolportarzu treści komunistycznej.

— **Sprostowanie.** W dn. 5 b. m. odbyło się w tut. Szkole Pol. Państw. uroczyste otwarcie kursu posterunkowych pol. państwowej, a nie jak mylnie podaliśmy święto policyjne co też prostujemy.

— **Kompanja** do Częstochowy wychodzi 10 sierpnia pieszo na czele z ks. Szydłowskim. Zapisy w kościele św. Józefa w zakrystji.

— **Bieg okrężny w Łodzi.** Okręg Związku Strzeleckiego Łódź, przekazując tradycję czynu 6 sierpnia 1914 r. obecnemu pokoleniu Młodej Polski „organizuje w dniu 16 sierpnia 1925 r. I doroczny bieg 6 sierpnia" dla członków Związku Strzeleckiego i stowarzyszonych w stowarzyszeniach p.w. i sportowych.

Trasa biegu wynosząca 4000 m. prowadzi od zbiegu ulic Ewangielickiej i Sienkiewicza przez ul. Ewangielicką, Piotrkowską, św. Anny naokoło parku ks. Poniatowskiego do wyjścia z tegoż parku na ul. św. Karola.

Początek biegu o godz. 11, uprzednia zbiórka o godz. 10 w lokalu Zw. Strzelec. ul. Sienkiewicza 3.

Do biegu mogą stawać wszyscy zawodnicy — zgłaszać się tylko za pośrednictwem swoich stowarzyszeń do dnia 14.VIII.25, piśmiennie na ręce członka Komisji Sport. Ł.O.Z.L.A. p. Pawła Starka, ul. Południowa 44.

Osob stych informacji udziela Komenda Okręgu Łódź, ul. Sienkiewicza 3, codziennie od 17—19 godz., oraz piśmiennych na każde żądanie.

Zawodnicy zgłoszeni przez Stowarzyszenia winni być uprzednio badani przez lekarzy, przyczem wyniki badania oraz wiek zawodników winne być zaznaczone w liście zgłoszeń.

Zwycięzca w biegu otrzymuje przechodnią nagrodę Okręgu Zw. Strzeleckiego i złoty żeton, następnych dwóch biegaczy żetony srebrne i dalszych trzech bronzowe. Stowarzyszenie do którego należy zwycięzca otrzyma dyplom honorowy.

— **Należenie oficerów do Polskiej Macierzy Szkolnej.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Minister Spraw Wojskowych pismem z dnia 24 lipca r.b. za Nr. 21586 III wyjaśnia, że oficerowie wojsk polskich mogą należeć do Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, jako do instytucji o charakterze oświatowo-kulturalnym.

Zezwolenie powyższe zakomunikowane zostało poszczególnym Dowódcom O. K. na terenie gdzie działa Polska Macierz Szkolna.

— **Urzędowe blankiety wekslowe z tekstem.** Dn. 5 bm., ukażą się w obiegu urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 gr., 1 zł. 50 gr. i 3 zł. z tekstami, opartemi na obowiązującem prawie wekslowem. Blankiety będą dwojakiego rodzaju a mianowicie: jedne z tekstem dla weksli własnych, drugie zaś z tekstem dla weksli trasowanych.

Rysunek blankietów oraz ich wymiar, nie będzie się niczem różnił od rysunku i wymiaru dotychczasowych urzędowych blankietów wekslowych wymienionych wartości.

— **Przyspieszenie poboru podatku dochodowego.** Jak wiadomo w r. 1924 wpływy z podatku dochodowego rzeczywiście osiągnięte były znacznie niższe od preliminowanych, w znacznej mierze zjawisko to przypisać należy opóźnieniu przez urzędy skarbowe wymiaru i poboru podatku. Pragnąc osiągnąć w roku bieżącym efekt zgodny z preliminarzem Ministerstwo Skarbu poleciło odpowiednim urzędom, aby nakazy płatnicze w bieżącym roku podatkowym były doręczone płatnikom przed terminem ostatecznym, to zn. przed 1 października r. b. Ponadto urzędy mają niezwłocznie egzekwować sumy należne z tytułu podatku dochodowego, a w czasie właściwym nieuiszczone. Co do płatników, którzy w czasie przepisanym zeznań nie złożyli, że należy z nich ściągnąć połowę podatku, wymierzonego w r. ubiegłym wraz z karami za zwłokę. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu poleciło przyspieszyć egzekucję zaległego podatku dochodowego za rok ubiegły i pierwszej raty za bieżący rok podatkowy.

— **Ulgi dla kuracjuszów.** W jednym z sobotnich dzienników stołecznych ukazała się wiadomość o rzekomem zniesieniu przez Ministerstwo Kolei Żelaznych taryfowych ulg kolejowych, z których korzystają kuracjusze i letnicy, przebywający w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych w celach leczniczych przynajmniej przez dni 15.

Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich dowiaduje się z najbardziej wiarogodnych źródeł iż wiadomość owa jest mylną, wspomniane bowiem ulgi taryfowe stosowane będą w myśl pierwotnego rozporządzenia bez żadnych ograniczeń do dnia 15 października 1925 r.

Celem powiadomienia kuracjuszów i letników przebywających w zdrojowiskach i uzdrowiskach nie posiadających własnych stacji kolejowych, z której najbliższej stacji kolejowej mają wyjeżdżać do domów o ile pragną korzystac z ulg taryfowych, Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich podaje iż letnicy i kuracjusze przebywający: w Busku, mają wyjeżdżać przez stację Kielce; w Czarnieckiej Górze, mają wyjeżdżać przez stację Niekłań; w Ojcowie i Pieskowej Skale mają wyjeżdżać przez stację Olkusz lub Kraków; Solcu, mają wyjeżdżać przez stację Kielce lub Szczucin; w Krościeńku n/Dunajcem i Szczawnicy, mają wyjeżdżać przez stację Stary-Sącz i Nowy Targ; w Niemirowie (woj. Lwowskie), mają wyjeżdżać przez stację Rawa-Ruska, lub Jaworów, względnie Horyniec i Lubaczów; w Karwi i Karwickich błotach na Pomorzu, mają prawo wyjeżdżać przez stację Krokowo; w Redłowie i Orłowie, mają prawo wyjechać przez stację Mały Kack.

— **Z Sokoła.** W dniu 9 sierpnia b. r. na boisku w Nowym Parku odbędzie się Wielki Popis Gimnastyczno-Sportowy przy udziale przyjezdnych druhów Sokołów z Ameryki.

Program popisu: 1) Bieg na przełaj na przestrzeni 5 klm., meta i start w Nowym Parku. 2) Cwiczenia młodzieży żeńskiej. 3) Cwiczenia wolne drużyny męskiej. 4) Sztafeta 4 x 100 Kalisz—Skalmierzyce. 5) Cwiczenia wolne drużyny żeńskiej. 6) Cwiczenia na przyrządach, piramidy młodzieży męskiej i drużyny żeńskiej, boks, szermierka, walka francuska, skoki o tyczce i t. d. 8) Mecz piłki koszykowej drużyn żeńskich Kalisz-Ostrów. Ceny miejsc: siedzące 1 zł., wejście dla starszych 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 30 gr.

Cudowny zegar.

Ksiądz węgierski Celestin Odrey skonstruował zegar, który dzięki swemu niezwykle złożonemu mechanizmowi przewyższa znane zegary Wenecji i Strasburga. Cierpliwy ten zegarmistrz — amator pracował lat 30, aby obecnie szczęśliwie dzieło swe zakończyć. Zegar ów wydzwania godziny, półgodziny, kwadranse wskazuje godziny 13 wielkich miast świata. Wykazuje miesiące, tygodnie, dnie, pory roku, święta kalendarzowe, odmiany księżyca i słońca. W południe wygrywa pieśń religijną — poczem następuje defilada postaci biblijnych. Na zakończenie umieszczony w zegarze gramofon odmawia trzy Zdrowaś Marja. Dzięki posiadanym akumulatorom zegar służy jednocześnie jako ogrzewacz. Zawiera telefon i aparat fotograficzny. Druty specjalnie przeprowadzone wprawiają w ruch mechanizm, notujący skrupulatnie godziny przyjścia i wyjścia osób odwiedzających. Zegar budzi codziennie o tej samej godzinie, po zapaleniu zimą lamp elektrycznych, nagrzewa imbryczek wody lub maszynkę kawy. Wreszcie gdy 'ktoś z przyjaciół odwiedza księdza Odrey podczas jego nieobecności, zegar niezwłocznie po naciśnięciu dzwonka wygłasza, przez umocowaną tubę akustyczną zdanie: "Pan mój jest nieobecny, ale wróci o tej a tej godzinie". Ksiądz Celestin Odrey wkrótce wyrusza ze swym cudownym zegarem w podróż po Europie, by pokazać i dać możność podziwiania tego doprawdy niezwykłego dzieła. Wśród miast do których zawita Ksiądz Odrey jest kilka miast Polski Inż. B-ki.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Katastrofa kolejowa.

21) (Powieść z francuskiego.)

Hali, jest nerwowy. Lepiej będzie zostawić go na chwilkę samego.

A teraz trzeba bezzwłocznie uczynić coś innego.

Ślepy nie usłyszałby. Rozyna wchodzi do przedpokoju cicho, jak na gumowych podeszwach i okrywa swoje nędzne przedsięwzięcie tajemnicą...

Jedno pociągnięcie mokrej serwetki ściera krew ze śmietankowej tafli drzwi. Jako jedyne wspomnienie tego strasznego wydarzenia pozostaje ledwie widoczny rys. Krztyna kitu zalepi go. Ale poco? Nikt nie będzie przypuszczał, że rys pochodzi od krwią zalanego noża, oznaczonego jakimś X!

Nikt nie widział noża. Inaczej powiedziano by o tem dozorcy. Zresztą krew była jeszcze płynna. Dowodzi to, że zadraśnięto tuż przed przybyciem państwa Orlaców. Po dokonanym czynie złoczyńca musiał się ukryć na górnych piętrach a potem szybko zejść.....

Gdy Rozyna ujrzała serwetkę zmoczoną krwią, zastanowiła się.

A więc odtąd wszedł Spektrofeles również do tego kręgu! Jeszcze raz, po długiej przerwie nieboszczyk z Montgeron zetknął się ze Stefanem....

Jakiś nieopisany chaos powstał w głowie myślącej kobiety. Ale jak wiadomo, nie dała się ona tak łatwo wyprowadzić z równowagi.

Zbrodnia? Zbrodnia w domu? To możliwe. Ale nie wierzyła w to. Wierzyła raczej w jakiś znak, w ostrzeżenie przepowiednię na przyszłość. Zaniepokoił ją djaboliczny charakter tej przygody. Miała tylko to do wyboru: Albo nóż wbił apasz przejęty lekturą kryminalnych powieści, albo Spektrofeles był czemś więcej niż bezsilnem widmem, straszydłem, którem nadziemska ręka poruszała na naszym świecie. I trzeba przyznać, że zjawisko tego zmarłego, którego pierś przebita była nożem, zdolne było wywołać nie mało zamieszania.

Zresztą: Czyż nóż ten, oznaczony znakiem X i będący nożem snu, nie odkrywał dwuch tajemniczych i uzupełniających się związków: związku snu i rzeczywistości i związku Stefana i Spektrofelesa?

Zbrodnia w domu? To nieprawdopodobne. Zobaczymy.

Tymczasem prosty rozsądek nakazywał milczenie aż do wieczora.

— Stefanie, daj mi swój płaszcz!

— Masz, — rzekł. — Poczyna mi być gorąco.

Na rękach jego nie było więcej krwi, niż na rękach Arystydesa. Usunął właśnie wszelki ślad wypadku.

Rozyna sama odnosi płaszcz. Przeszukuje kieszenie.

Ani śladu noża.

* * *

Gdy wróciła do palarni, Stefana już w niej nie było. Szła za nim z daleka. Spodziewała się, że z powodu fortepianu przejdzie przez pokój nie zatrzymując się w nim.

Stanął, opierając się na kulach.

Patrzyła na niego z poza kotary ze złotej tkaniny i życzyła sobie gorąco, aby zadowolił się oglądaniem zalotnej półżałoby wieńców laurowych i wstęg, na których smutne oko jego zdawało się czytać „w nieukojonym bólu" i „Requiescat in pace" — i fortepianu, czarnego i długiego jak katafalk......

Zbliżył się do milczącej trumny, mieszczącej w sobie całą potęgę muzyki. Pogładził taflę, lśniącą jak sierść pełnej krwi karocza....

Rozyna powstrzymała się.... Ach! Dziś lub jutro wybije fatalna godzina fortepianu!

Wtem Stefan podniósł wieko fortepianu!

Dlaczego drżała za złotą kotarą? Dlaczego zapytywała siebie tak obłąkańczo, co kryje się pod tem wiekiem?....

Dzięki Bogu, nic tam nie było prócz klawiszy.

Stefan rzekł cicho, Będę potrzebował przedłużenia....

Myślał o swojej prawej nodze, która nie dosięgała już pedałów.

Mój Boże! Stefan przy fortepianie!... ach!

Rysy jego twarzy są sztywne jak u maski z alabastru. Ręce położył na klawiszach. Jednym palcem, jednym straszliwym palcem wygrywa charakterystyczny ustęp tej fantazji Liszta, ostatniego utworu, który grał.....

Jak rysunek ożywia i oddaje barwy i całe piękno dobrze znanego obrazu, tak ów węgierski motyw przypomina wspaniałość całego arcydzieła. Lękliwie drgające tony zdradzają urok ukrytej w fortepianie harfy. Harmonje śpiewają dźwięczącemi falami, jak południowe wiatry w głębi świętego lasu. Zawierają w sobie przelewający się nadmiar muzykalnego poematu.. Zmienny akord gra w nim jak wstęga na wietrze. Toczą się zgłuszone około głównego motywu, jak girlanda dokoła laski Bakchusa. Oto jest fantazja; wyłoniła się z ciszy, gotowa wyskoczyć i puścić się kręgiem w tany, wspaniała, obłąkana i boska. Stefan czuje jak pragnie się ucieleśnić i jak wymyka się jego rękom. Czuje już to Rozyna.

Ręce Orlaca opadają bezwładnie!....

Ale nie jest to już rozogniony grą pianista, który usiłuje odtworzyć w całej wspaniałości węgierską fantazję Liszta na fortepianie. Jest to tylko mężczyzna, który płacze w ramionach zbolałej kobiety.

Milczenie jest straszne.

Gdzieś tłucze się szkło.

Stefan zamyka znów fortepian, jak wieko trumny nad ukochanemi zwłokami.

* * *

Zbrodnia w domu?

Następnego dnia Rozyna wypytuje o to, co chce wiedzieć.

Wszyscy lokatorowie byli w Paryżu, żaden nie skarżył się na cośkolwiek. Dozorca i jego żona, których zręcznie wybadała Rozyna, nie widzieli żadnych podejrzanych osób poprzedniego wieczora, gdy Orlacowie przybyli do domu. Pozostawało więc, jako dalsza możliwość, wybadać tych, którzy byli w mieszkaniu, a przedewszystkiem służących Orlaców.

(D.C.N.).

Urząd Skarbowy niniejszym ogłasza, że wydany Sekretarzowi tutejszego urzędu Sekretarzowi Janowi Rudowiczowi kwitarjusz za №№ 970101 do 970200 zaginął, wobec czego Urząd Skarbowy wzywa płatników o przedstawienie do Urzędu pokwitowań za wyżej wymienionymi numerami w celu sprawdzenia z kasowemi dowodami.

Kalisz, dn. 3 sierpnia 1925 r.

Naczelnik Urzędu (—) KONONOWICZ.

1515

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 6 sierpnia 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	743.9
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1m/s
4) Stan nieba	zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	13.4
6) Wilgot. względna	95%
7) Temp. powietrza	+16.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. cały d.)	0.2
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. cały d.)	+21.5
10) Najniż. temp.	+11.6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1.60

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.